

KULTURA

Żywiolak z nową płytą inspirowaną m.in. Kaszubami. Jest opowieść z Babiego Dołu

12:12, 21.02.2019 | M.D



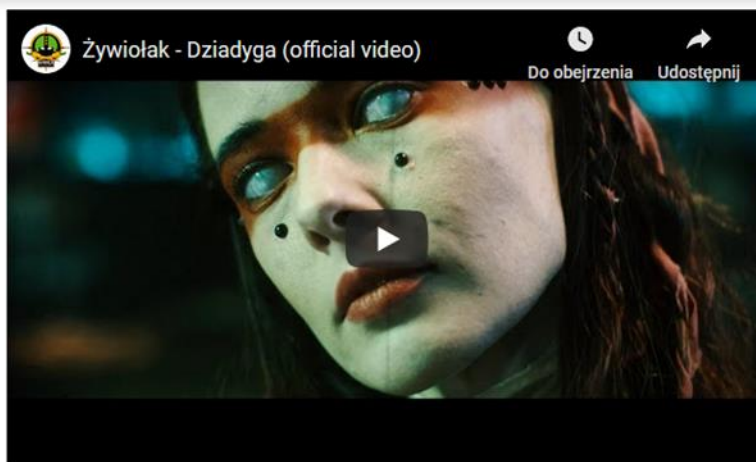
Żywiolak wystąpił w 2017 r. w Kartuzach na Kaszebie Music Festiwalu. fot. M.Dz/mat.pras.

"Wendzki sznyt" to nowa płyta zespołu Żywiolak, który odkrywa słuchaczom kulturę i historię Kaszub i Pomorza. Inspirowana jest głównie dawnymi mieszkańcami tych ziem - Wendami, ale nie tylko. Spotkamy tu, podobnie jak poprzednio, opowieści o kaszubskiej kani, jest też mrożąca krew historia z Babiego Dołu.

Grupa Żywiolak znów odkrywa tajemnice Kaszub i Pomorza. Na swojej najnowszej płycie muzycy skupili się na dawnych mieszkańcach tych ziem - Wendach.

- Album będący niejako kontynuacją fascynacji zespołu uchyla tym razem rąbka tajemnicy związanej z morskim korsarstwem z epoki wikingów - tłumaczy twórca.

Makabrycznym opowieściom o zwyczajach tych ludów, towarzyszy równie upiorna muzyka: klimat budują nietypowe instrumenty - lira korbowa, fidel renesansowa, gęśla gdańska smyczkowa, a także liczne perkusjonalia. Równie upiorne są kobiece wokale w niektórych kompozycjach. Wszystko to idealnie oddaje esencję ówczesnych pogańskich wierzeń i obyczajów.



Na płycie możemy usłyszeć nie tylko teksty "śpiewane", ale także opowieści. Są to tradycyjne pomorskie pieśni, fragmenty książek, wiersz Bolesława Leśmiana, ale też "zasłyszane" historie recytowane przez zaproszonych gości. Jedną z nich jest historia z Babiego Dołu - przedstawiona zarówno w wersji polskiej w utworze pn. Anomalia Kaszubskie, jak i w języku kaszubskim w utworze Kościsko. W tej mrożącej krew żyłach historii, dowiadujemy się o żołnierzach, pod którymi podczas patrolu zapadła się

KULTURA



Przyjaźń. Złot motocyklistów i poświęcenie pojazdów



Pomieczyno. Ksiądz Bronisław Szymichowski patronem szkoły



Jak będzie wyglądać gm. Kartuzy w 2050 roku? Powstały obrazy



Uczniowie z Szopy najlepsi na Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym



Dni Otwarte Funduszy Europejskich. Tak przebiegają w bibliotece

ziemia. Wpadli do czegoś, co przypominało grobowiec - znajdowały się w nim ogromne szkielety. Słowom wypowiedzianym przez Jaromira Szroedera towarzyszą oszczędne dźwięki, pozwalające skupić się na tej przerażającej opowieści.

Podobnie jak na poprzednim wydawnictwie Żywiolaka "Pieśni Pół/Nocy", także na "Wendzkim Sznytu" znajduje się tekst o kani - znanym na Kaszubach ptaku, z którym wiążą się liczne przesady. Znajdziemy tu też zabawne i nieco rubaszne przyśpiewki (np. Owczarkinowje czy We cnoście) z tradycyjną muzyką i słowami. Są też opowieści o miłości - nie tej słodkiej, ale niczym z koszmarów (Dzień Ósmy).

Jak twierdzą twórcy: "Wendzki sznyt to bruzda wryta w umysłach członków zespołu przez bałtycką bryzę oraz kolejne antropologiczne odkrycia i artystyczne uniesienia, które niczym przygody Indiany Jonesa odkrywają przed nami kolejne zapomniane karty naszej historii".

Słuchając "Wendzkiego Sznytu", z pewnością można poznać różnorodną stronę Pomorza i Kaszub, tę mniej znaną, "zakopaną" w czeluściach historii, a odkopaną przez takich pasjonatów jak lider Żywiolaka Robert Jaworski.

REKLAMA

Płyta powstała w warszawskim Tu Wolno Palić Studio oraz wrocławskim Uniq Studio. Jej produkcją zajął się Robert Jaworski w kooperacji z Mikołajem Jarząbkim. Za mastering odpowiedzialny jest tym razem Szymon "Spox" Kurek. Kolejna wyjątkowa okładka jest dziełem Kuby Sokólskiego.

W nagraniu płyty udział wzięli:

Robert Jaworski - wokal, narracja, lira korbowa, fidel renesansowa, gęśla gdańska smyczkowa, lutnia konstruowana, drumla, baraban, perkusjonalia autorskie.

Zuza Ciszewska - wokal, skrzypce pięciostunne i barytonowe, przeszkadzajki.

Kamil Strzyżewski - wokal, narracja, gitara basowa półakustyczna, lutnia romantyczna

Wiktoria Kwiatkowska - wokal.

Michał Lange - perkusja, perkusjonalia.

Gościnnie wystąpili:

Jaromir Szroeder

Joanna Lacher

Mikołaj Rybacki /Percival/

Robert Wasilewski /Warszał/

Igor Górewicz /Casmus Belli/

Magda Dzienisz

magda.dzienisz@expresskaszubski.pl